

## Nie siedź w domu – idź na wycieczkę

• *Kamil Barwacz*

Pierwsze jesienne dni za nami, przyszedł, więc czas podsumowania kolejnego miesiąca naszej akcji „Nie siedź w domu – idź na wycieczkę”. Wrześniowa pogoda była różnorodna – czasem padało, a innym razem świeciło słońce – tak samo jak trasy naszych wycieczek. Były niziny, były pogórza i góry, była Jura Krakowsko-Częstochowska.

Rozpoczęliśmy od odwiedzin Pogórza Wielickiego – wędrowaliśmy od Mogilan przez Las Bronaczowa do Radziszowa. Teren piękny i często przez nas odwiedzany – zresztą identycznie jak Pogórze Świątnickie, na którym zwiedziliśmy sanktuarium w Sieprawiu.

Podczas odwiedzin Jury Krakowsko-Częstochowskiej zagłębiliśmy się do doliny Krzeszówki i klasztoru Karmelitów w Czernej, wspięliśmy się na Garb Tenczyński i Niedźwiedzią Górę.

Były również i trasy bardziej nizinne. Swoje tajemnice odstąpiły przed nami Puszcza Dulowska jak i Lanckorona – uroczę miasteczko z drewnianą zabudową pochodzącą z 1896 r. odbudowaną po pożarze. Drewniane obiekty – kościółki i pałac zobaczyliśmy też na wycieczce po Płaskowyżu Proszowickim – w Wilkowie, Biórkowicach i Goszycach.

Na koniec zostawiłem opis

naszych górskich tras. Na początku odwiedziliśmy „Orkanowe kochanie”, czyli Gorce. Byliśmy na Starych Wierchach (983 m) i Maciejowej (814 m). Na następnej wycieczce zdobyliśmy Stołową Górę (841 m), która była ostatnim etapem 44. „Rajdu na Raty – Siedem Wierchów Beskidzkich”. Na koniec wędrowaliśmy pasmem Babicy (727 m) i Sularzówki (617 m) nad Myślenicami.

Wspominałem już, że pogoda nie zawsze była idealna, ale nie jest to dla nas żadnym zaskoczeniem. Ani żadną przeszkodą, aby miło spędzić czas w wesołym towarzystwie, przy wspaniałym otoczeniu, jakim jest nasza małopolska przyroda.

Przed nami już ostatnie wycieczki piesze, akcję zakończymy 24 października w dolinie Będkowskiej. Zapraszamy do udziału w corocznym spotkaniu wieńczącym sezon letni, przy ognisku, tańcach i wspólnej zabawie. Do zobaczenia!

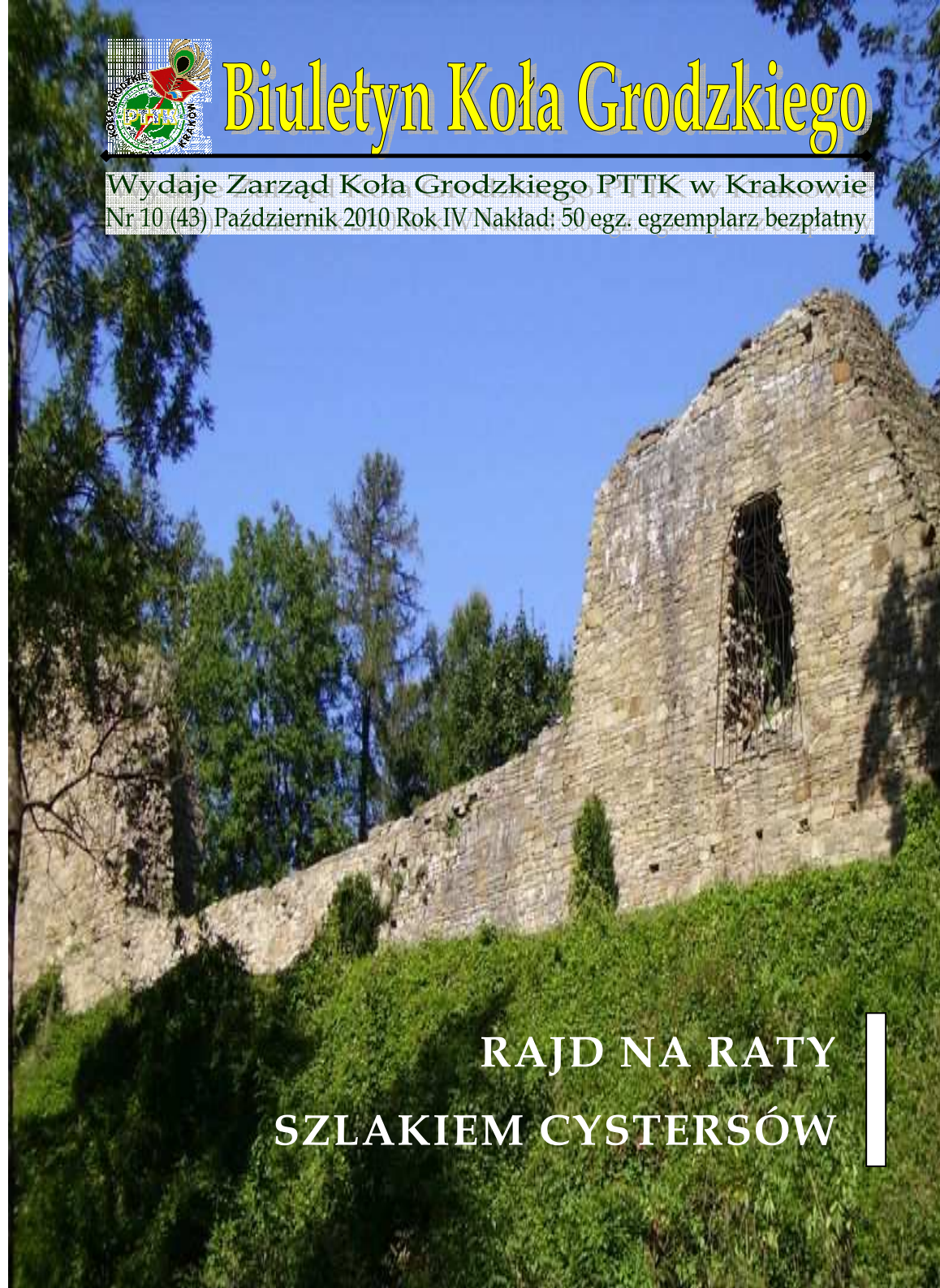


Oto sprawcy naszego dobrego humoru na wycieczkach  
fot. Irena Gąsior



# Biuletyn Koła Grodzkiego

Wydaje Zarząd Koła Grodzkiego PTTK w Krakowie  
Nr 10 (43) Październik 2010 Rok IV Nakład: 50 egz. egzemplarz bezpłatny



RAJD NA RATY  
SZLAKIEM CYSTERSÓW

**W NUMERZE:**

**Szlak Cystersów cz. III  
Wąchock**

str. 3-6

**Wrzesień  
z „Rajdem na Raty”**

str. 7

**Nie siedź w domu –  
idź na wycieczkę**

str. 8

**Biuletyn Koła Grodzkiego**

Nr 10 (43) Październik 2010

**ZESPÓŁ REDAKCYJNY:**

Kamil Barwacz (redaktor naczelny),  
Krystyna Grdał, Paweł Jezioro,  
Wiktoria Otfinowska

**WSPÓŁPRACA:**

Irena Gąsior

**KONTAKT Z REDAKCJĄ:**

31-029 Kraków, ul. Zyblikiewicza 2b  
z dopiskiem „Biuletyn”  
tel. 12 422-85-28

kologrodzkie@gmail.com

**OKŁADKA:**

Ruiny zamku w Lanckoronie  
fot. Irena Gąsior

NAKLAD: 50 egzemplarzy

**NUMER ZAMKNIĘTO:**

25 października 2010r.

*ARCHIWALNE numery „Biuletynu”  
dostępne są w Bibliotece COTG PTTK,  
przy ul. Jagiellońskiej 6 (II piętro) oraz  
na stronie internetowej Koła.*

mail: kologrodzkie@gmail.com

http://www.kologrodzkie.republika.pl

**Na dobry początek**

Coraz chłodniejsze dni i noce to bezsprzeczny znak, że mamy już jesień, a coraz większymi krokami zbliża się do nas zima. Okres jesieni i zimy na ogół skłania nas do pewnych podsumowań. Wszak za chwilę będą święta, skończy się kolejny rok. My również przygotowujemy się do pewnych podsumowań. I już nie długo pojawią się one w „Biuletynie”.

A na razie zapraszam do przeglądnięcia tego numeru „Biuletynu” i poświęcenia mu dłuższej chwili. Przedstawiamy relację z trzeciej i ostatniej w tym roku wycieczki z cyklu „Szlak Cystersów”. Tym razem odwiedziliśmy Wąchock, słynący nie tylko z Cysterskiego opactwa, ale i dowcipów o sołtysie. Ma on nawet tam swój pomnik, a mieszkańcy co roku wybierają Honorowego Sołtysa Wąchocka. I w niczym nic nie przeszkadza im fakt, że od dawna Wąchock posiada prawa miejskie.

Zapraszam również do zapoznania się z wrzesniowymi wycieczkami pieszymi w ramach akcji „Nie siedź w domu – idź na wycieczkę!” oraz w ramach „Rajdu na Raty”. Obie akcje dobiegają końca. 6 listopada rozpocznie się za to akcja „Przyjaciela Krakowa”

**Zapraszam do lektury!**

*Kamil Barwacz  
Redaktor naczelny*



fot. Archiwum

**Wrzesień z Rajdem na Raty**• **Kamil Barwacz**

**Pusta Wielka, Stożek i Groń to trzy szczyty, na które weszliśmy we wrześniu w ramach organizowanego przez Komisję Turystyki Górskiej Oddziału Krakowskiego PTTK 44. „Rajdu na Raty – Siedem Wierchów Beskidzkich”.**

Trzy szczyty i trzy różne grupy górskie. Pierwszy z nich – Pusta Wielka (1061 m) leży w Beskidzie Sądeckim w paśmie Jaworzyny Krynickiej, drugi – Stożek (978 m) znajduje się w Beskidzie Śląskim, a ostatni - Groń (810 m) należy do Beskidu Makowskiego.

Na Pustą Wielką wybraliśmy się 5 września. Była to jak zwykle w „Rajdzie na Raty” niedziela, trzeba dodać, że bardzo deszczowa i nieprzyjemna. Niemniej jednak autobus z 40-stką dzielnych piechurów wyjechał z Krakowa i dotarł do Żegiestowa, skąd wspinaliśmy się na owy szczyt. Ze względu na pogodę zeszliśmy tą samą trasą, a na poprawienie humoru zatrzymaliśmy się na lody w Piwnicznej.

W następnym tygodniu – w niedzielę 12 września, przy nieco lepszych warunkach zdobywaliśmy Stożek. Należy dodać, że na Stożek wejść mieliśmy już 23 maja, jednak ze względu na majową powódź, ten etap Rajdu został przeniesiony na wrzesień. Wędrówka nasza rozpoczęła się Wiśle Głębcie w dolinie potoku Łabajów, skąd zielonym szlakiem podchodziliśmy na szczyt. Stożek znajduje się w paśmie Wielkiej Czantorii, które jest pasmem granicznym, pomiędzy Polską i Czechami. Po polskiej stronie Stożka znajduje się schronisko PTTK, którego początki sięgają roku 1919. Trasa naszej wędrówki również zakończyła się Wiśle Głębcie.

Do zdobycia pozostał nam już tylko Groń, a właściwie Groń i Stołowa Góra. Siódmy, ostatni etap Rajdu zaliczyliśmy 19 września. Pogoda w tym dniu była naprawdę wspaniała – było słońce, i nie było za zimno ani za gorąco, idealnie na górską wędrówkę. Tym razem skorzystaliśmy z komunikacji kolejowej. Pociągiem pojechaliśmy do Osielca, a stamtąd zielonym szlakiem maszerowaliśmy na szczyt. Na polanie pomiędzy Groniem a Stołową Górą znajduje się Kaplica. Trasa powrotna prowadziła szlakiem niebieskim, którym doszliśmy do Jordanowa, skąd pociągiem i busem wracaliśmy do Krakowa.

Na wszystkich wycieczkach była miła i sympatyczna atmosfera, było wesoło i pomimo pewnych niedogodności pogodowych zaliczymy je do grona tych udanych. I już czekamy na kolejne wycieczki górskie, i kolejny Rajd – a odbędzie się on już w przyszłym roku.

Fabryka Porcelany AS Ćmielów to manufaktura, kultywująca tradycje wytwórni Świt w Ćmielowie. Obecna nazwa przyjęta po prywatyzacji w 1996 r., wywodzi się od pierwszych liter imienia i nazwiska nowego właściciela – Adama Spały. Kontynuując wieloletnie tradycje zakład zajmuje się głównie produkcją miniaturowych rzeźb porcelanowych – figurek ludzi i zwierząt, część produkcji to rzeczy użytkowe jak serwisy do kawy, garnuszki, flakoniki itp.

W pierwszym Żywym Muzeum Porcelany, w którym zobaczyliśmy proces produkcji porcelany, a w 22 m starym piecu obejrzeliliśmy film o Ćmielowie i produkcji porcelany. W przyfabrycznym sklepie mogliśmy podziwiać współczesną kolekcję ćmielowskiej porcelany figuralnej (tylko podziwiać) gdyż ceny przekroczyły nasze możliwości

Po obejrzeniu wspaniałości z porcelany pojechaliliśmy do Krzemionek. Krzemionki to rezerwat archeologiczny w okolicach Ostrowca Świętokrzyskiego. Kompleks prehistorycznych kopalni należy do największych obiektów tego typu w Europie. Jego wyjątkowe znaczenie wynika z doskonale zachowanego krajobrazu nad kopalnianego i architektury podziemi. Kopalnie te zostały odkryte w 1922 r. przez geologa Jana Samsonowicza i pochodzą z okresu neolitu i wczesnej epoki brązu (tj. ok. 3900–1600 lat p.n.e.). Ilość kopalni oblicza się na ok. 4000, a ich głębokość wynosi od 2–9 m. Z wydobytego krzemienia wytwarzano różne narzędzia, a dużą popularnością cieszyły się w szczególności siekiery.

Obejrzeliliśmy rekonstrukcję obozowiska górników i pracowni kamieniarskich, zadaszenie szybu górniczego sprzed 5000 lat. Szczególnie podobała się podziemna półkilometrowa trasa turystyczna, która przedstawia wnętrza neolitycznych kopalni. Obecnie krzemień pasiasty jest kamieniem ozdobnym, chętnie stosowanym przez jubilerów, oprawianym najczęściej w srebro. Krzemionki w 1994 r. zostały uznane za Pomnik Historii.

Ostatnim etapem był Bałtów, położony w malowniczym przełomie rzeki Kamiennej. Teren posiada urozmaicony krajobraz. W kilku miejscach na terenie Bałtowa odkryto ślady dinozaurów. Utworzenie w 2004 r. Parku Jurajskiego ma bezpośredni związek z tymi odkryciami.

W Parku zobaczyliśmy makiety gadów jurajskich wykonanych w naturalnych wymiarach. Ścieżki spacerowe podzielone są na odcinki, które reprezentują kolejne epoki geologiczne Ziemi, od kambru do momentu pojawienia się człowieka w neolicie. W chwili obecnej na terenie parku znajduje się ok. 40 modeli dinozaurów z okresu triasu, jury, kredy. W muzeum Parku wystawione są skamieniałości z okresu jurajskiego, w tym tropy dinozaurów.

Wycieczka miała bardzo różnorodną tematykę i każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Dwa dni szybko minęły i zadowoleni wróciliśmy do Krakowa. ●●

## Szlak Cystersów cz. III - Wąchock

### ● *Krystyna Grdał*

**W połowie września 2010 r. pojechaliliśmy z Kołem Grodzkim na dalszy podbój kielecczyny. Głównym celem było Opactwo Cystersów w Wąchocku. Wycieczkę po swojej ulubionej trasie prowadził Przewodnik Stefan Grzechnik.**

Przy ładnej pogodzie przybyliśmy do Wąchocka. W opactwie zostaliśmy bardzo serdecznie przyjęci, a Brat, który nas oprowadzał pokazał i omówił bardzo wiele, życzliwie odpowiadał na wszystkie nasze pytania.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od muzeum, które powstało w 1991 r. Ekspozycje są tam najcenniejsze pamiątki ze zrywów niepodległościowych narodu polskiego: na początku znajduje się ekspozycja poświęcona pamięci ks. Ślusarczyka. Następna część przedstawia czasy Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, zawiera dokumenty i medale, wśród nich najcenniejsza jest Gwiazda Orderu Orła Białego. W dziale poświęconym powstaniom: listopadowemu i styczniowemu zgromadzono biżuterię żałobną. Zbiory z czasów II Rzeczypospolitej przypominają postać Marszałka J. Piłsudskiego. II Wojna Światowa to ekspozyty związane z Armią Krajową.

Po obejrzeniu muzeum zobaczyliśmy kościół, a następnie wnętrza klasztoru. Romański kościół klasztorny p.w. Najświętszej Marii Panny i św. Floriana pochodzi z 1179 r. Powstał na początku rządów Kazimierza Sprawiedliwego. Pierwsi zakonnicy przybyli z burgundzkiego opactwa Morimond. Bezpośrednim fundatorem był biskup krakowski Gredko. W połowie XIII w. biskup Iwo Odrowąż sprowadził do Wąchocka budowniczych z Włoch pod kierownictwem mistrza Simona.

Kościół zbudowany jest na planie krzyża łacińskiego. Jest to trójnawowa, czteroprzęsłowa bazylika z transeptem i prezbiterium oraz dwiema kaplicami po bokach nawy poprzecznej. Mury zbudowano z piaskowca czerwonego i żółtoszarego ułożonych na przemian w poziome pasy. Wewnątrz kościoła zastosowano sklepienia krzyżowo – żebrowe. Nawa główna została wzniesiona w stylu romańskim, w bocznych widać elementy gotyckie.

W XVII i XVIII w. wprowadzono barokowy wystrój wnętrza. W nawie głównej nad wejściem umieszczony jest prospekt organowy z końca XVII w. Posiada on zabytkowy mechanizm gry i bogatą dekorację snycerską. Ściany nawy głównej pokryte są malowidłami przedstawiającymi sceny z życia Chrystusa i Matki Bożej, na sklepieniu namalowano postacie świętych. Centralnym punktem neo-romańskiego ołtarza głównego jest obraz olejny z wizerunkiem Matki Bożej Miłosierdzia - patronki Cystersów.

Równolegle z kościołem budowano wokół wirydarza (wewnętrznego dziedzińca) budynek klasztorny w kształcie czworoboku. W XVII w. dobudowano skrzydło zachodnie z basztami narożnymi i wieżą Rakoczego. Między kościołem a klasztorem usytuowane jest przejście z XVI-wiecznym portalem wykonanym z jasnego piaskowca. Do dzisiaj zachowało się dużo elementów z dawnego klasztoru jak: kapitułarz, fraterna, refektarz.

Najciekawszym i najlepiej zachowanym jest kapitułarz – sala zebrań. Krzyżowo-żebrowe sklepienie wsparte jest na czterech kolumnach i sześciu wspornikach bocznych. Kolumny i wsporniki charakteryzują się licznymi motywami roślinnymi. Do wnętrza dociera światło przez trzy otwory okienne.

Obok kapitułarza jest fraterna – sala robót mnichów. Jest pomieszczeniem na planie kwadratu, o sklepieniu palmowym, na czworobocznym centralnym filarze podtrzymują się cztery pola sklepienia krzyżowo-żebrowego. Pierwotna posadzka została podwyższona. Źródłem światła jest niewielkie prostokątne okno, a ciemne zabarwienie ścian pochodzi od płomieni świec, przy których pracowali zakonnicy.

W niezmienionej postaci przetrwał refektarz – wspólna jadalnia zakonników z wczesno gotyckimi elementami, założona na planie prostokąta. Konstrukcja sklepienia krzyżowo-żebrowego oparta jedynie o ściany, bez kolumn i filarów. Sklepienia są bogato rzeźbione z licznymi ornamentami roślinnymi. Romański charakter zachowały też i inne pomieszczenia jak sklepiony kolebkowo karcer.

Klasztor skasowano w 1819 r., a Cystersi powrócili do Wąchocka dopiero w 1951 r. W 1964 r. klasztor został podniesiony ponownie do rangi opactwa. Opactwo w Wąchocku jest jednym z najpiękniejszych zabytków romańskich w Polsce.

Miasto jest atrakcją turystyczną także ze względu na popularne dowcipy o wąchockim sołtysie. W Wąchocku zobaczyliśmy jedyny w Polsce pomnik sołtysa.

Po duchowych przeżyciach pojechaliśmy do Starachowic. Pod koniec XVIII w. na terenie obecnych Starachowic zbudowano pierwszy wielki piec. Po 1815 r. Stanisław Staszic wypracował plan „ciągłego zakładu fabryk żelaznych na rzece Kamiennej”. Od 1841 r. zaczynają działać trzy wielkie piece



opalone węglem drzewnym. Następny był w 1899 r. wielki piec opalany koksem. Stanowią one ilustrację technologicznego rozwoju XIX w. hutnictwa. Zakład działał do marca 1968 r.

Od 2001 r. na terenie zakładu działa obejmujące obszar 8 ha Muzeum Przyrody i Techniki. Cały ciąg rozpoczyna się od estakady kolejowej, którą dostarczono na teren zakładu materiały wsadowe, wieżę ciśnień, aż do wielkiego pieca, który jest najcenniejszym obiektem. Bardzo cenna jest maszyna parowa, jedna z największych na świecie, która trafiła tutaj z Powszechnej Wystawy Przemysłowej w Paryżu w 1889 r.

Na uwagę zasługuje prezentacja samochodów produkowanych w FSC Star. Są wśród nich pierwszy z całej rodziny Star 20 oraz terenowy Star 266R, uczestnik X Rajdu Paryż – Dakar. Muzeum zakupiło także zachowane fragmenty oryginalnego „papamobile”, wyprodukowanego na podwoziu Stara 660M2 na potrzeby I pielgrzymki Jana Pawła II.

W ramach południowej sjeisty zatrzymaliśmy się w Kałkowie – Godowie, gdzie znajduje się kompleks maryjny. W Sanktuarium jest czczony cudowny Wizerunek Matki Bożej w kopii obrazu Matki Bożej Licheńskiej. Kościół wzniesiony w latach 1983 – 1988 ma dwa poziomy. Cudowny Wizerunek Matki Bożej znajduje się w ołtarzu głównym na górnym poziomie. Ciekawie wygląda otoczenie kościoła, w którym znajdują się: dom pielgrzyma, Szopka Betlejemka, Kaplica Dziękczynienia, Droga Krzyżowa – z dominującą nad okolicą Kamienną Golgotą oraz Grota Matki Bożej z Lourdes. Są liczne klomby kwiatowe i ogród wiklinowy, w którym znajduje się mini zoo.

Kontynuując zwiedzanie zabytków techniki pojechaliśmy do Nietuliska. Nietulisko to wieś z zabytkowymi urządzeniami przemysłowymi w pobliżu ujścia rzeki Świśliny do Kamiennej. Fabryka zbudowana w latach 1834-1846 była starannie rozplanowanym założeniem urbanistycznym, z osiedlem i układem wodnym. Składała się z walcowni, dwóch suszarni, magazynu, szopy stajni, budynku administracyjnego, wagi, 36 domów dla robotników i kadry kierowniczej. Walcownia została zniszczona przez powódź w 1903 r. Zachowane ruiny to fragmenty hal o arkadowych sklepieniach, kanały, tamy, przepusty. Obecnie walcownia żelaza jest cennym zabytkiem techniki, którego największą wartość stanowi kompletnie zachowany historyczny układ wodny.

Wczesnym rankiem pojechaliśmy do położonego nad rzeką Kamienną Ćmielowa. Od najdawniejszych lat zajmowano się tu garncarstwem, dzięki pokładom gliny i lessu nadających się do wykonywania tego rzemiosła. Na początku XIX w. hrabia Jacek Małachowski założył manufakturę fajansu i porcelany. W 1842 r. uruchomiono fabrykę porcelany.